

C O D Z I E N N Y

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:

W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
 kwartalnie 1 „ 30 „
 miesięcznie — „ 45 „
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 „ 50 „
 Zagranicą 8 rb. rocznie.
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.
 Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Administracji 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Czas odnowić prenum. na kwartał III.

URODY

dodaje twarz delikatną, czystą, o kwitnym, młodzieńczo-świeżym wyglądzie i białej, miękkiej, jak aksamit, skórze. Wszystko to osiągnąć można, używając

Mydła „KONIK”
 kawałek 50 kop.

Kremu „KONIK”
 Tuba 40 kop.

Pudru „KONIK”
 Pudełko 1 rub.

BERGMANA i S-KI, RADEBEUL-DREZNO.

Zadajcie tylko w czerwonym opakowaniu.

Sprzedaz wszędzie.

Główny skład na Państwo Rosyjskie:
 BIURO PREPARATÓW CHEMICZNYCH,
 PETERSBURG, Ekateriniski Kan. No. 15.

W teatrze.

Dwóch przyjaciół siedzieli obok siebie na przedstawieniu w teatrze. Obaj słuchali uważnie sztuki, a w antraktach jeden nie ruszył się z miejsca, drugi zaś zniknął i powracał przed samym podniesieniem zasłony.

Znikający przyjaciel bawił się coraz lepiej i nabierał humoru, drugi zaś posępniał, a wreszcie wychodząc z teatru, rzekł:

— Nudna sztuka! Nie warto było chodzić —
 — Ja tego nie powiem. Bawiłem się doskonale, bom sobie urządzał przed każdym aktem — jak się to mówi po teatralnemu lever de redeau.

— Jakże?
 — Wychylałem w bufecie po kilka kieliszków koniaku Szustowa i to mi dodawało artystycznej podniety.

Inteligencja prowincjonalna.

Bardzo często dają się słyszeć zdania, że inteligencja na prowincji jałowuje, popada w gnuśność, zasklepia się w obrębie interesów fachowych i osobistych, i, zamiast dawać przykład działalności społecznej warstwom nieoświeconym, przeciwnie, staje się raczej kłoda na drodze postępu.

Była chwila (w okresie porewolucyjnym), gdy zdawało się, że napięte fale życia rozleją się po za granice wielkich ognisk kultury. Na prowincji powstawać zaczęły pisma, obliczone nie tylko na ogłoszenia; jeły się krzywić ideje samopomocy i kooperacji; rozbrzmiały hasła podniesienia poziomu kultury. Ale za małymi wyjątkami, wszystko to już należy do przeszłości: inteligencja prowincjonalna

sprzeniewierzyła się swemu chwilowemu zapalowi.

Bo kto właściwie należy do grona inteligencji prowincjonalnej? Są to zwykle ludzie o ściśle określonych zajęciach, wymagających wyższego wykształcenia, i zajmujący określone społecznie stanowiska, których utrzymanie wymaga nieodzownie pewnej zdolności do kompromisów z otoczeniem. Ideologia tych ludzi z natury rzeczy odznaczać się przeto musi nieokreślonością i ustępliwością, prowadzącą za sobą najczęściej zdradę wyznawanych w młodości ideałów i opuszczenie sztandaru przed wyższą siłą względów praktycznych. Jak się odbywa proces takiego przystosowania, świetnie opowiada nam o tym Żeromski w „Siłacze” (typ doktora).

Nigdy jednak nie widzieliśmy takiego sfilistrzenia inteligencji, takiego usunięcia się jej na bok przed stadnym ruchem gromad drobnomieszkańskich, takiego rozpanoszenia się wśród niej kompromisu z klerykalizmem, konserwatyzmem i antysemityzmem, jak obecnie. Nigdy nie widzieliśmy takiego żalostnego stchórzenia przed odpowiedzialnością za własne przekonania, takiej, jednym słowem, uparzającej postawy wobec tłumu, jak w porze obecnej reakcji i obniżenia ogólnego poziomu etycznego i intelektualnego. Całe mnóstwo ludzi w gruncie rzeczy potępiając barbarzyńskie rządy sklepikarzy i aferzystów pseudopatriotycznych, nie śmie wobec nich puścić pary z ust nie tylko z obawy o własne stanowisko i dobrobyt, lecz i z trwogi śmiesznej przed terrorem rozzuchwalonych ubrabiaczy opinii publicznej, którzy, korzystając z bierności swoich ofiar, zyskują niespodzianie władzę w zdezorientowanym społeczeństwie. Stąd płynie powszechna niwelacja do poziomu tak niskiego, jakiego już oddawna nie znaleźliśmy w Polsce.

Jakież to upokarzające dla elity umysłowej naszej prowincji to ustępowanie na każdym kroku przed byle miernotą, przed byle holyszem, który, jako jedyną przewagę nad otoczeniem, posiada większą od innych arogancję i bezczelność. Jakże to przykre dla tych jednostek, które zachowały jeszcze resztki poczucia godności osobistej i dążeń lepszych, a nie są w stanie nigdzie znaleźć oparcia!

Instykty trzodowe są zbyt silnie zakorzenione w istocie ludzkiej, aby można było je wyrwać z korzeniami. Dlatego

też, jako wyjście z obecnego położenia widzę dla inteligencji prowincjonalnej jedną radę: zrzeszenia się w organizacjach w celu wytworzenia takiej atmosfery społecznej, w której możnaby było żyć bez trwogi i upokorzenia. Inaczej — życie stanie się wprost nieznośnym, a inteligencja prowincjonalna zasłuży sobie w przyszłości na pamięć wysoce niezaszczytną.

Leon Rygiel.

Na widowni politycznej.

W przededniu wojny domowej.

Zagadnienie z początku czysto irlandzkie, które dziś już stało się zagadnieniem ogólnoangielskim, zbliża się do ostatecznego rozstrzygnięcia. Protestancki Ulster prze do wojny domowej. Przywódca Ulsterczyków, sir Edward Carson, główny organizator parlamentarnej, ludowej, a nawet wojskowej opozycji przeciwko homerulowi, zwołał komitet, nazwany przezeń pompatycznie tymczasowym rządem irlandzkim, który uchwalić ma rewolucję zachowawczą.

Carson i sprzymierzeńcy jego posuwają się w wierności swojej dla rządu angielskiego tak daleko, że organizują przeciwko niemu powstanie, o ile Irlandja otrzyma samorząd, nie według życzeń Ulsterczyków. Jak króla witał Belfast wjeżdżającego do miasta adwokata londyńskiego i posła, który obok wielkiej zręczności dyplomatycznej wymowy, posiada niezwykle dar wpływania na tłum w pożądanym przez siebie duchu. Armja ochotników, którą Carson zorganizował i uzbroił, defilowała przed nim, a lud wznosił okrzyki, niepozostawiające ani cienia wątpliwości, że pójdą gotów bez zastrzeżeń tam, gdzie go Carson zaprowadzi.

I nie tylko ludność protestancka Ulsteru rozentuzjzmowała się dla opozycji jego przeciwko katolickiej Irlandji. Armja zjednoczonego królestwa angielskiego przez usta przywódców swoich oświadczyła wcale nie dwuznacznie, że nie użyje pod żadnym warunkiem broni przeciwko wiernym państwu [Ulsterczykom. I powiedziec można prawie, że w ręku Carsona spoczywa dziś przyszłość Anglii.

Rewolucja, którą w oczach rządu, przy poparciu stronników swoich, jawnych i cichych zwolenników, oficerów i wysokich urzędów angielskich, przygotowywał bez przeszkody od szeregu miesięcy, wybuchnąć ma teraz, sprawa bowiem homerulu zbliża się do ostatecznego rozstrzygnięcia. Izba gmin uchwaliła go już po raz trzeci w ciągu sesji bieżącej i projekt stać się może po upływie 8 miesięcy ustawą, bez zatwierdzenia go przez Izbę lordów.

Rząd Asquitha nie chce jednak ludności narzucać tak doniosłej ustawy bez uprzedniego wyczerpania wszystkich rozporządzalnych środków parlamentarnych i bez przystosowania jej do woli ludu. Planu pierwotnego, że cała Irlandja rządzona ma być przez parlament dubliński, Asquith dawno już zaniechał. Ustawa uwzględniać musi przeciwieństwa między ludnością protestancką, z plemienia angielską i z zatrudnienia przemysłową, hrabstwa Ulsteru a katolicką, irlandzką, uprawiającą rolnictwo, większością kraju.

Rząd sam wystąpił z projektem zmiany. Ludność hrabstwa ma prawo wysyłania nadal posłów do parlamentu angielskiego i utrzymywania dalszej łączności z Anglią. Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy home-rulu zgodzili się zasadniczo na tę zmianę i spór idzie o to tylko, jak długo Ulsterczykom przysługiwać ma to prawo wyłączności. Lordowie chcą prawo to zastrzedz dla Ulsteru na wieczne czasy, rząd zgadza się na sześciolatni tylko okres próbny. A Carson, człowiek czynu oświadcza, że ma już dość wszystkich tych narad i że postanowił nie odwołalnie chwycić się środka ostatecznego... rewolucji.

Pomimo jednak grózb tych, nie należy się tak bardzo obawiać wybuchu wojny domowej, z wszystkimi jej okrucieństwami. W Ulsterze nie zbraknie niewątpliwie gorących głów, które wezmą grózbę Carsona w dosłownym znaczeniu. Przywódca opozycji jednak, który umiał ją tak zorganizować i utrzymać w postępowaniu dla woli swojej, potrafi ją i nadal utrzymać w karbach posłuszeństwa. A Carson nie marzy wcale o krwawych laurach trybuna ludowego i, jeżeli grozi, to dlatego, że uważa, iż groźba ta w danej chwili jest wskazana. Home-rul, nad którym parlament angielski pracuje bez mała już lat trzydzieści, stanie się tym razem ustawą, to wątpliwości już nie ulega, tak jak z drugiej strony niewątpliwym jest, że protestancki Ulster nie da się ujarzmić przez katolicki parlament dubliński.

Zamknięcie Rady państwa.

Sekretarz państwowy zawiadamia, że 11 b. m. zatwierdzonych zostało Najwyżej 39, zaś 12 b. m. — 37 projektów praw. W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto w redakcji Dumy bez dyskusji 27 projektów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący, reasumując działalność Rady państwa za rok ubiegły, stwierdza, że w ciągu 8 miesięcy sesji dziewiętej, Rada odbyła 59 posiedzeń, na których rozważyła 588 spraw. Nierozważonych w komisjach projektów jest 27.

Na wniosek przewodniczącego Sada wyraża podziękowanie prezesom komisji oraz wszystkim ich członkom.

Następnie przewodniczący wzywa obecnych do wystąpienia, stojąc, ukazu Najwyższego i wyrażenia Monarsze niezmiennych uczuć wierno-poddańczych. Wszyscy wstają. Sekretarz państwowy odczytuje ukaz Najwyższy o przerwaniu zajęć Rady 13 b. m. i wyznaczeniu terminu ich wznowienia na 14 listopada r. b.

Po odczytaniu ukazu w sali rozlega się trzykrotne „hura“.

Informacje i pogłoski.

Falszywe pieniądze. Rosyjskie kola kupieckie i handlowe zaniepokojone są z powodu ukazania się w Mongolji takiej obfitości fałszywych pieniędzy, że niepodobna bez ryzyka prowadzić z Mongolją handlu. Rząd wpadł na źródło fałszerzy tych pieniędzy w Irkutsku i przeprowadza śledztwo na wielką skalę. Mnóstwo osób aresztowano.

Reforma samorządu. „Rus. St.“ dowiaduje się, iż komisja rządowa opracowująca projekt reformy samorządu miejskiego w zasadzie zdecydowała rozszerzenie praw wyborczych ludności miejskiej.

W kwestji dozoru rządowego nad instytucjami samorządowymi, uznano za niemożliwe skasowanie kontroli gubernatorów nad celowością uchwał rad miejskich. Gubernatorowie będą mieli prawo, niezatwierdzone przez siebie uchwały instytucji samorządowych, przekazywać instytucjom tym dla rozważenia ponownego przy wzmocnionym quorum.

Tak zwane samorzady uproszczone ulegną skazaniu.

Nowa ustawa obowiązująca będzie we wszystkich miastach Cesarstwa. W listopadzie dla rozważenia projektu ustawy zwołana będzie specjalna narada z udziałem działaczy miejskich. Projekt będzie gotów nie wcześniej, jak w kwietniu 1915 r.

Szkoły handlowe. Inspektorowie szkół handlowych otrzymali zawiadomienie, że projekt przekształcenia 7-io klasowych szkół handlowych ministerstwa przemysłu i handlu na 8-io klasowe, uzyskał już zatwierdzenie odpowiednich władz. Jednocześnie ministerstwo przesłało dyrektorom nowy program, zastosowany do 8-letniego kursu szkolnego, który zostanie wprowadzony w nadchodzącym roku szkolnym.

Kanał Wisła—Dniepr. „Petersb. Kurjer“ donosi, że ministerjum komunikacji opracowało

projekt połączenia kanałami Wisły z Dnieprem. Nowa komunikacja wodna, przechodząca przez Brześć litewski i Pińsk, via Prypeć, miałaby 900 wiorst długości, a koszty jej wyniosłyby 153 milj. rubli. Projekt ma na celu — pisze „Petersb. Kurjer“ — połączenie Rosji z Królestwem Polskim, ciągnąc ekonomycznie ku granicy“.

O taryfę pocztową. Rada zjazdów przemysłowców otrzymała od organizacji przemysłowo-handlowych Europy i Ameryki petycję o obniżenie taryfy na korespondencję pocztową w rozmiarach jednego pensa. Rada uchwaliła posłać petycję ministrowi spraw wewnętrznych, Maklakowi do rozstrzygnięcia.

Z prasy rosyjskiej.

Czcheidze—Puryszkiewicz.

Czcheidze i Puryszkiewicz, — obaj posłowie do Dumy, reprezentujący dwa przeciwne biegunowo kierunki myśli politycznej rosyjskiej, zasiadający na dwóch skrajnych ławach poselskich, w niedalekiej przyszłości dzielić będą wspólny los, znajdując się bowiem na ławie oskarżonych. Podczas, gdy pierwszy departament Rady państwa postanowił dać bieg sprawie posła Czcheidzego, Rada ministrów postanowiła zezwolić gubernatorowi kijowskiemu, Sukowkinowi, na wytoczenie sprawy przeciw posłowi Puryszkiewiczowi.

„Besarabski awanturnik — przypomina swym czytelnikom „Riecz“ — w mowie swej wygłoszonej w Dumie, wystąpił przeciw całemu szeregowi gubernatorów, przytaczając z ich życia fakty, poniżające powagę władzy. Besarabski awanturnik, który publicznie był oskarżony o rozmaite szalbierstwa, o podburzanie do zabójstw, awanturnik, handlujący bezczelnie swemi utworami. — taki osobnik, występujący w roli cenzora moralności — oto obraz, odpowiadający całkowicie poziomowi naszych stosunków. Czy gubernator kijowski popełnił inkryminowane mu przez p. Puryszkiewicza czyny, czy też zawinił on jedynie przez to, że nie okazał należytego szacunku besarabskiemu awanturnikowi, nie wzbogacił go przez nabycie dostatecznej ilości jego wydawnictwa, — obecnie mówić o tym nie chcemy. Faktem jest, że ława oskarżonych grozi nie tylko Czcheidzemu, lecz i jego krańcowemu przeciwnikowi, Puryszkiewiczowi.

„Zresztą mówi w dalszym ciągu „Riecz“ — należy się zastrzedz. Dopóki sąd nad Puryszkiewiczem nie odbędzie się, sprawy nie

EDGAR ALLAN POE.

PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

XIII. Nakoniec.

O południu słońce stanęło prostopadle nad naszymi głowami, nie uległo już wątpliwości, że pchani całym szeregiem wiatrów północno-wschodnich, dopłynęliśmy pod równik. Pod wieczór ukazało się kilka rekinów, a jeden z nich zatrwożył nas nawet cokolwiek przybliżając się do nas bardzo zuchwale. W chwili gdy potężnym pchnięciem zanurzyła jedna z fal nasz pomost pod wodę, rekin znalazł się literalnie nad naszymi głowami, szamotał się tak przez chwilę, uderzył silnie Petersa ogonem, aż w końcu ku naszej radości stoczył się w morze wraz z olbrzymim nowo powstałym bałwanem. Gdyby nie burza, bylibyśmy go niezawodnie schwykali.

26 lipca. Tego dnia gdy wiatr ucichł, a morze opadło, zajęliśmy się znów wyławianiem zapasów ze spiżarni; ale po całodziennych trudach przekonaliliśmy się,

71 że tam już nic nie zdobędziemy, podczas burzy bowiem, dolne przepierzenie usunęło się, a wszystkie zapasy spadły na spód okrętu; odkrycie to wtrąciło nas w czarną rozpacz.

27 lipca. Morze wygładziło się prawie zupełnie, poruszane lekkim zawsze północno-wschodnim wietrzykiem. Słońce po południu przypiekało coraz silniej. Zajęliśmy się osuszaniem naszej odzieży. Ogromnie nam dobrze zrobiła kąpiel w morzu, tylko trzeba było zanurzać się nieźmiernie ostrożnie, aby nie wpaść pod zęby rekinów, które pływały niedaleko naszego okrętu.

28 lipca. Pogoda stała. Statek nasz pochylał się coraz wyraźniej na bok, zaczęliśmy się obawiać, że w końcu obróci się całkiem dnem do góry. Staraliśmy się przygotować na taki wypadek, aby nas nagle nie zaskoczył. Żółwia, dzbanek z wodą, i beczulki z oliwkami, przymocowaliśmy od strony wiatru, jaknajdalej ku zewnętrznej ścianie pod wielkimi drabinami sznurowanymi. Dzień cały morze było gładkie z odrobiną wiatru.

29 lipca. Pogoda jednakowa. Na zranionej ręce Augusta ukazała się gangrena. Przyjaciel nasz popadł w stan dziwnego odrętwienia, i uskarżał się na

pragnienie, bólu jednak nie odczuwał żadnego. Nie mogliśmy wymyślić nic, co by mu ulgę przyniosło, posmarowaliśmy jego ranę sokiem z oliwek, lecz to nie pomagało. Uczyniliśmy dla niego wszystko, co było w naszej mocy, i potroiliśmy jego porcję wody.

30 lipca. Dzień niezmiernie upalny bez cienia wiatru. Olbrzymi rekin towarzyszył naszemu okrętowi przez całe popołudnie, próbowaliśmy uchwycić go sznurem, ale bezskutecznie. Augustowi było coraz gorzej, słabł z każdą chwilą skutkiem ran i z braku pożywienia. Błagał nas ustawicznie, by cierpieniem jego kres położyć, upewniając, że nie lęka się śmierci. Tego wieczoru zjedliśmy ostatnie oliwki, woda w dzbanku rozkładać się zaczęła, nie można jej było pić, bez domieszki wina. Postanowiliśmy zabić żółwia nazajutrz zrana.

31 lipca. Po całej nocy spędzonej w niepokoju, i strasznie niewygodnie z powodu dziwnego położenia naszego okrętu, zabiliśmy i rozebraliśmy naszego żółwia. Był on w dobrym gatunku, nie tak jednak tłusty jakśmy się spodziewali, mięsa otrzymaliśmy z niego zaledwie 10 funtów.

[D. c. n.

Ostatnie wiadomości.

WYJAZD POINCAREGO DO ROSJI.

Paryż. Prezydent Poincaré w towarzystwie prezesa ministrów, Vivianiego i swity, wyjechał w nocy do Dunkierki, udając się do Rosji. Na dworcu prezydenta żegnali ministrowie i członkowie ambasady rosyjskiej.

ROZWIAZANIE SEJMU GALICYJSKIEGO.

Wiedeń. Urzędowa „Wiener Ztg.“ ogłasza reskrypt cesarski, rozwiązujący sejm galicyjski.

LEWICA SEJMOWA.

Kraków. Zwołane przez prezesa Leo posiedzenie klubu lewicy sejmowej odbędzie się dzisiaj.

Z G O N.

Poznań. Zmarł tu wczoraj Konstanty Kościński, długoletni współpracownik „Dziennika poznańskiego,” działacz na polu narodowym.

ZAJĘCIE WALONY.

Rzym. Rozeszły się tu pogłoski, dotychczas niesprawdzone, że powstańcy już zdobyli Walonę.

Wiedeń. Wbrew doniesieniom z Rzymu o zajęciu Walony przez powstańców, pisma tujsze donoszą, że powstańcy albańscy znajdują się dopiero o 10 godzin, zaś epiroscy o trzy godziny drogi od Walony. Charakterystyczne, że powstańców prowiantują tabory greckie pod flagą grecką.

HUERTA USTĄPIŁ.

Meksyk. Urzędownie donoszą, że prezydent Huerta zwrócił się do kongresu z prośbą o dymisję.

Nowy Jork. „New York Herald“ potwierdza wiadomość, że Huerta złożył już godność prezydenta Meksyku i onegdaj po południu podpisał zarówno abdykację, jak nowe umowy meksykańskie.

Meksyk. Następca Huerty, Carbajal, złożył przysięgę onegdaj wieczorem, w obecności posłów i senatorów, poczym udał się do „pałacu narodowego“.

Meksyk. Nominacja senora Carbajala na prezydenta, dokonana przez senat, jest tymczasowa. Huerta po abdykacji, wsiadł do samochodu i opuścił miasto, ze swą rodziną i jenerałem Blanquotem. Ludność przyjęła spokojnie wiadomość o ustąpieniu Huerty.

Rozmaitości.

Automat do wyszukiwania pracy.

Osobliwy pomysł wprowadzili w życie Amerykanie: automat do wyszukiwania pracy. Wystarczy wrzucić do automatu dolara, aby otrzymać kartkę, zawiadamiającą o wakuującym miejscu, o które nikt się jeszcze nie starał.

Automat ma przegródki numerowane. Każda przegródka ma odpowiedni napis i wyjaśnienie, jakie w niej znajdują się posady, jakie warunki i t. d.

Gdy poszukujący pracy wybierze sobie odpowiedni dział, wrzuca pieniądze i natychmiast otrzymuje właściwy adres. Ponieważ w automacie każda posada, czy praca zapisana jest raz jeden tylko, poszukujący może być pewny, że niema współpracowników. Jeżeli zaś spodziewanego zajęcia z jakiegokolwiek przyczyny nie otrzyma, udaje się do towarzystwa automatów i tam zwracają mu wrzuconego dolara.

Pierwszy aparat tego rodzaju ustawiono w Los Angeles w Kalifornji. Zdobył sobie odrazu tak wielkie powodzenie, że wnet ustawiono ich wiele, nie tylko w Los Angeles, ale i w innych miastach.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu B. P. Jedną z pańskich wiadomości o wynagrodzeniu urzędników w Banku państwa umieściliśmy, co do drugiej wstrzymaliśmy się z drukiem, ponieważ potrzebne nam były pewne wyjaśnienia, tymbardziej, że osoba o której mieliśmy zamieszczać nekrolog, jest nam zupełnie nieznana. Wogóle byłoby nieraz rzeczą pożądaną, ażeby piszący zmianę sam raczył ją doreczyć, ponieważ mógłby przy tej sposobności — z jednej strony udzielić Redakcji ewentualnie potrzebnych wyjaśnień, z drugiej strony samby mógł dokładać swoje życzenia wyrazić, co nieraz w lakonicznej wzmiance nie dość jasno się przedstawia.

Dr. Nowińskiemu w Bychawie. Kurs nauk w szkole dla dziewcząt w Krasininie trwa 11 miesięcy, od połowy stycznia do połowy grudnia. Wymagane ukończenie lat 16. Opłata roczna 80 rb. Programu nie posiadamy. Po bliższe wyjaśnienia radzimy się zwrócić wprost do Zarządu Szkoły w Krasininie. Adres: Lublin — skrzynka pocztowa 75.

Żołądkowo chorym w różnych objawach (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażemy skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź prosimy nadsyłać do Biura Korespondencyjnego w Łodzi

Studnie artezyjskie POMPY, Wodociągi i kanaizacja. i kręgowe. Artykuły techniczne.

Na składzie: Wanny oryg. Malcowskie, klozety, części wodoc.

Inż. ST. JANICKI & S-ka. Dom Handlowy i Biuro techniczne

w LUBLINIE, ul. Szpitalna № 16 (gmach hot. „Wiktoria“). Telefonu № 460.

ADRES TELEGR.: „JANICKI—LUBLIN“.

Najtaniej, solidnie i prędko.

ŁAWKI SZKOLNE nowego systemu I URZĄDZENIA.

URZĄDZENIA BIUROWE.

URZĄDZENIA SKLEPOWE

Drzwi. Okna. Posadzki. Podłogi. Altany.

Werendy. * Sedesy. * Oparkanienia.

wszelkie inne roboty stolarskie, meblowe i budowlane, a także dostarczamy na żądanie klientom na wszelkie roboty stolarskie i ciesielskie obrobione materiały pg. danych wymiarów

1-sza Lub. Parowa Fabryka Wyrobów Drzewnych

A. Czajka i B. Miladowski

w Lublinie, ul. Obywatelska № 10. Telefon № 542.

Ogród 2 m. 80 pretów

w Bełżycach przy ul. Lubelskiej № 67

należący do domu schronienia ewangelickiego w Lublinie, podzielony na place

JEST DO SPRZEDANIA

Bliższa wiadomość u W-go Pana Scholtza w Lublinie, S-to Duska № 130.

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.